

Jestem psychoanalitykiem. Zawdzięczam to inspiracjom wyniesionym ze współpracy z doktorem Sokolikiem, zapoczątkowanej przeszło czterdzieści lat temu. Dzisiaj reprezentuję również Polskie Towarzystwo Psychoanalityczne. Prezes Musiał nie mógł przyjechać z Gdańska na dzisiejszą uroczystość. On i inni koledzy z Towarzystwa prosili mnie o pożegnanie Zbyszka w ich imieniu.

Polskie Towarzystwo Psychoanalityczne jest organizacją zrzeszającą ponad stu członków i kandydatów, którzy w bezpośredni lub pośredni sposób są kontynuatorami pracy doktora Sokolika zapoczątkowanej w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Cała polska społeczność psychoanalityczna jest jeszcze większa i niemal w każdym jej obszarze można odnaleźć Jego ślady. Jego idee i sposób bycia silnie wpłynęły na tożsamość oraz codzienną pracę kliniczną wielu pokoleń psychoanalityków i psychoterapeutów.

Jeśli miałbym wymienić najważniejsze wartości przekazane przez niego swoim uczniom to na pewno trzeba wskazać na:

Jego bardzo dużą tolerancję, która dawała każdemu pacjentowi poczucie bezpieczeństwa

Jego cierpliwość, która pozwalała ze spokojem obserwować zdarzenia bez przymusu ingerowania

W końcu Jego prostotę wypowiedzi oraz stabilność – doktor Sokolik nigdzie nie wyjeżdżał i zawsze był na miejscu dla swoich pacjentów.

Te cztery podstawowe cechy są kanonami etosu psychoanalitycznego, które moje i następne pokolenia mogły od niego przejąć.

Przy tej okazji, w imieniu swoim i kolegów, chciałbym podziękować żonie Zbyszka, Marii, która również miała duży wkład w rozwój polskiej psychoanalizy.

W dniu 19 września 2022 roku, Zarząd Polskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego podjął uchwałę o nazwaniu biblioteki Towarzystwa imieniem doktora Zbigniewa Sokolika. Gdziekolwiek będzie siedziba Polskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego, tam zawsze biblioteka będzie nazwana imieniem doktora Zbigniewa Sokolika.

To krótkie pożegnanie kończę modlitwą wziętą z dramatu Szekspira „Cymbeline”. Tą modlitwą była żegnana jedenaście lat temu inna wybitna polska psychoanalityczka Hanna Segal, która zmarła również w wieku dziewięćdziesięciu trzech lat. Uznałem, że słowa Szekspira bardzo dobrze oddadzą wdzięczność i ciepło, jakimi nasze pokolenia darzyły Zbyszka:

**Nie lękaj się już żaru słońca  
I zimy wściekłej mrozu złego,  
Twój trud na świecie dobiegł końca,  
Zapłatę nieś do domu swego;  
Was, panny, chłopcy wyłóceni  
Jak kominiarzy śmierć w proch zmieni.**

**Nie lękaj się już gniewu wielkich,  
Przemoc tyrana cię nie spotka;  
Cóż ci ze strawy i szat wszelkich,  
Jedno ci: dąb czy trzcina wiotka.  
Władcy, mocarze i uczeni,  
Każdy z nich, jak ty, w proch się zmieni.**

**Nie lękaj się błyskawic blasku  
Ani piorunów strasznej złości;  
Nie trwóż się szyderstw, obmów, wrzasku,  
Koniec już skarg twych i radości.  
Kochanków wszystkich czas jesieni,  
Jako i ciebie, w proch przemieni.**

**Niech nikt spokoju ci nie zakłóci!  
I na twą duszę czaru nie rzuci!  
Niech cię nie gnębią duchy nieczyste!  
Niech cię omija z dala zło wszystkie!  
Niechaj ci ziemia będzie miła  
I otoczona czcią mogiła.**

*(Z Cymbeline Williama Szekspira, akt IV, scena II,  
dialog Guideriusa i Arviragusa w tłumaczeniu Macieja Słomczyńskiego.  
W: William Shakespeare, Dzieła. Maciej Słomczyński. Kraków, 1983.)*